

III. Z ŻYCIA NAUKOWEGO

Piękny dwudziestoletni

Wystąpienie na 20-lecie Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Wielce Szanowny Panie Rektorze
Panie Dziekanie,
Szanowni Państwo

Bardzo dziękuję za zaszczytne wyróżnienie mnie „Medalem za zasługi dla rozwoju UAM”. Wiem to i doceniam, że jest to medal bardzo selektywnie i nieczęsto przyznawany starannie ocenianym kandydatom, do tego nawet stopnia, że – jak to słyszałem dziś w kularach – niektórzy obdarzeni nim uczeni nie zdołali odebrać go za swego życia. Ja szczęśliwie doczekałem się tego dzisiaj, za co jestem niezwykle wdzięczny.

Dziękuję Panu Rektorowi, Wysokiemu Senatowi UAM, inicjatorom: Panu Dziekanowi – Profesorowi Zbyszko Melosikowi i Radzie Wydziału Studiów Edukacyjnych za ten piękny gest, który uznaję też za symbol pozytywnej oceny dwudziestoletniej działalności Wydziału Studiów Edukacyjnych. Taka ocena jest bardzo wiele znacząca, bowiem decyzja o powołaniu odrębnego wydziału pedagogicznego nie była wolna od wahań, co do ryzyka dobrego funkcjonowania nauk pedagogicznych w sytuacji instytucjonalnego ich odizolowania od nauk dla niej podstawowych. Świadomość takiego zagrożenia, sąsiedzka bliskość Wydziału Nauk Społecznych, wspólna biblioteka, obecność na Wydziale psychologów, socjologów, historyków, artystów, uprawianie na nim badań międzydyscyplinarnych uchroniły Wydział przed pułapką wąskiego pedagogizmu.

O co chodziło założycielom Wydziału, po co go tworzyliśmy, jakie zmiany nam się marzyły? Ujmę to jako „dekalog”. Celem naszym była pedagogika: 1) wielonurtowa, ale zorientowana na pełnię człowieczeństwa każdej osoby; 2) otwarta na świat; 3) ale zakorzeniona w polskich tradycjach i osiągnięciach, które odcięto skutecznie w okresie PRL-u; 4) pedagogika kompletna wewnątrz własnego środowiska; 5) i zdyscyplinowana intelektualnie; 6) odnowiona pokoleniowo; 7) mocno wsparta na naukach podstawowych; 8) wyróżniająca się w skali kraju; 9) ale zarazem szanowana we własnym Uniwersytecie i 10) wreszcie – zwrócona ku uniwersum takich humanistycznych wartości, jak: wolność wyboru, samodzielność i krytycyzm myślenia każdej jednostki, bezwarunkowa zyczliwość, dialogiczność i tolerancja wobec innych, wrażliwość na krzywdę, przemoc i niesprawiedliwość, zaangażowanie na rzecz prorozwo-

jowej zmiany społecznej oraz odwaga podejmowania i powaga realizowania trudnych zadań. Zestaw tych dziesięciu celów został przez te dwadzieścia lat osiągnięty.

Dobry początek, którego rocznicę dziś wspominamy, nie byłby możliwy bez aktywnego i pracowitego zaangażowania kilku osób, bez zgody i wsparcia dziekana macierzystego Wydziału Nauk Społecznych – Profesora Jerzego Brzezińskiego i pozyskania wspólnie z nim wsparcia władz Uczelni, bez długich i wytrwałych przygotowań zespołu dyrekcji Instytutu Pedagogiki, profesorów: Wiesława Ambrozika, Kazimierza Przyszczypkowskiego i Aleksandra Zandeckiego, a potem wielkiej pracy włożonej w początkowy rozwój Wydziału przez zespół dziekański, z udziałem profesorów: Kazimierza Przyszczypkowskiego i Aleksandra Zandeckiego, Eugenii Potulickiej i Zbyszko Melosika, przy wysoce profesjonalnej obsłudze dziekanatu przez Panię: dr Marię Muchę, Urszulę Poradę, Janinę Tomkowiak i Karolinę Olszewską oraz przy wsparciu Wydziału przez bibliotekę kierowaną przez Panią mgr Danutę Urbaniak. Dziękuję Paniom i Panom za ten pionierski, ważny i dobry wspólny początek.

Utworzenie silnego Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM było możliwe dzięki mocnym podstawom w postaci wieloletniego dorobku kilku szkół i zespołów naukowych takich Profesorów, jak: Stanisław Kowalski, Stanisław Michalski, Heliodor Muszyński, Kazimierz Denek, Leon Leja (i jego następcą Wacław Strykowski), Irena Obuchowska, Edmund Harwas (i jego następcy profesorowie Józef Skrzypczak i Kazimierz Przyszczypkowski).

Jestem dzisiaj dumny, że byłem aktywnie obecny przy narodzinach Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM. Jestem też dziś wdzięczny temu Wydziałowi, że pomógł mi ponownie narodzić się jako pedagogowi i nauczycielowi, bowiem w okresie poprzednich 18 lat pracy w Akademii Nauk tożsamość dyscyplinowa i praktyka nauczycielska nie miały zasadniczego znaczenia. Tak więc dla mnie jest to święto rzadkiego macierzyństwa wzajemnego, obopólnych narodzin. I to narodzin w dobrym momencie optymalnego otwarcia pedagogiki na własny rozwój.

Mądrość, jak się okazuje, polega na umiejętności wyboru dobrego momentu dla własnych narodzin. Ale chyba nie tylko. Mądrość polega też na zdolności wyboru momentu, kiedy należy odejść. Jak powiada Gregory Bateson „żeby nie wiem jak dobry był człowiek, staje się trującym utrapieniem, jeśli tkwi tu za długo” (*Umysł i przyroda*, 1979: 274).

Szanowny Panie Dziekanie, Drodzy pedagogiczni Poznańczycy

Z okazji Waszego/Naszego młodzieńczego Jubileuszu składam Panu i Wam serdeczne gratulacje i życzenia wspaniałego rozkwitu!

Zbigniew Kwieciński

Poznań, 14 listopada 2013